

Gazeta Polkowicka



1 III '96, nr 9 (121), rok V

TYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)

Zarząd Gminy wspólnie z Prezydium Rady Miejskiej przygotował autopoprawki do budżetu na 1996 r.

Budżet po cięciach

W dniu 22 lutego odbyło się wspólne posiedzenie Zarządu Gminy z Prezydium Rady Miejskiej. Celem posiedzenia było omówienie projektu budżetu Gminy Polkowice na 1996 r. oraz wniosków poszczególnych Komisji Rady Miejskiej złożonych do Komisji Budżetu i Finansów. Projekt budżetu Gminy Polkowice na 1996 r. przedłożony Radzie Miejskiej uległ korekcie, gdyż w dochodach uwzględniony był plan podatku od nieruchomości w wysokości 16.212.136 zł, a z tytułu zwrotu nadpłaty podatku od nieruchomości nadpłaconego przez zakłady KGHM Polska Miedź SA plan podatku zostanie pomniejszony o kwotę 9.412.136 zł. Fakt ten potwierdził minister finansów, wicepremier Grzegorz Kołodko podczas spotkania z burmistrza Emilianem Stańczyszynem. Do Urzędu Gminy wpłynęło pismo z KGHM Polska Miedź S.A. informujące o zaliczeniu nadpłaty podatku od nieruchomości w 1995 na poczet należności za 1996. Zgodnie z pismem z KGHM Polska Miedź S.A. Zakłady Górnicze co najmniej do października br. nie zapłacą Gminie podatku od nieruchomości.

W związku z zaistniałą sytuacją Zarząd Gminy i Prezydium Rady Miejskiej przeanalizowało ponownie projekt budżetu Gminy Polkowice na 1996 r. w zakresie remontów i inwestycji oraz omówiło wnioski zgłoszone przez Komisje Rady Miejskiej do Komisji Budżetu i Finansów. Jak poinformował Przewodniczący Zarządu, Emilian Stańczyszyn po odliczeniu podatku od nieruchomości środków finansowych w

budżecie Gminy wystarczy tylko na utrzymanie sfery budżetowej, pozostałe zadania finansowane będą z nadwyżki budżetowej z 1995. Stwierdził również, że w budżecie ujęte są zadania inwestycyjne, które muszą być sfinalizowane w 1996 r. ponieważ zawarte zostały wcześniejsze umowy, poniesione zostały częściowe nakłady dlatego też ich zakończenie w roku bieżącym jest konieczne. Do zadań tych należą:

- 1 oczyszczanie miasta — 10.700 zł
- 2 sfinansowanie ekspertyzy prof. Popiołka z AGH Kraków — 59.000 zł
- 3 zakup sprzętu rolniczego Rada Sołecka Sucha Górna — 3.000 zł
- 4 zakup sprzętu rolniczego Rada Sołecka w Jędrzychowie — 4.500 zł
- 5 ogródki jordanowskie na terenach wiejskich — 287.500 zł
- 6 droga w Kazimierzowie — 22.800 zł
- 7 droga w Suchej Górnej — 84.500 zł
- 8 świetlice wiejskie — 400.000 zł
- 9 ośrodek Pomocy Społecznej — zakończenie inwestycji — 40.000 zł
- 10 Zakład Energetyczny — sieci energetyczne — 40.000 zł
- 11 Ochotnicza Straż Pożarna — zakończenie remontu — 15.900 zł
- 12 remont sieci c.o. w Szkole Podstawowej nr 4 — 2.150 zł
- 13 remont kotłowni w Szkole Podstawowej w Suchej Górnej — 10.000 zł
- 14 Ochotnicza Straż Pożarna w Sobinie — zakup mundurów — 3.225 zł
- 15 Szkoła Podstawowa w Jędrzychowie — założenie czujnika gazowego — 7.110 zł.

Zarząd Gminy, jak również Przewodniczący poszczególnych Komisji Rady Miejskiej zatwierdzili wymienione wyżej zadania

Opel w Polkowicach!

CZYTAJ NA STRONIE 3

do realizacji w 1996 r. z nadwyżki budżetowej z 1995 roku.

Z nadwyżki budżetowej przyznano również 3.000.000 zł na realizację zadania pn. Zespół Rekreatywno-Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy Województwa Legnickiego w Polkowicach.

Omawiano również wnioski poszczególnych Komisji Rady Miejskiej w sprawie przyznania środków finansowych na zadania:

- 1 Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna utrzymanie świetlicy terapeutycznej — 105.000 zł
- 2 Gminny Fundusz Nagród za I kwartał 1996 r. dla placówek oświatowych — (Przedszkola, Zespół Szkół, Poradnia ze świetlicą terapeutyczną) — 24.000 zł
- 3 Fundacja Rolna „Plon” — 90.000 zł
- 4 Ochotnicza Straż Pożarna — place, naprawa samochodu — 53.000 zł
- 5 Policja — środki na paliwo — 5.000 zł
- 6 Jednostka Ratowniczo Gaśnicza — 20.000 zł
- 7 Księgozbiór dla Miejsko-Gminnej Biblioteki — 14.000 zł
- 8 Przedszkola Miejskie — 221.000 zł
- 9 Ośrodek Pomocy Społecznej — 121.550 zł
- 10 służba zdrowia (poradnie specjalistyczne) — 100.000 zł
- 11 administracja samorządowa — 18.393 zł.

Zarząd Gminy wraz z Prezydium przyjął wymienione wnioski do realizacji. Postanowiono również zabezpieczyć

środki finansowe na takie zadania, jak:

- budowa sieci teletechnicznej w mieście — 110.000 zł
- modernizacja i rozbudowa sieci energetycznych na terenie wsi: Żelazny Most, Sobin, Polkowice Dolne — 360.000 zł
- mała architektura (teren miasta) — 100.000 zł
- budownictwo mieszkaniowe — 4.000.000 zł
- Stare Miasto (projekty techniczne i koncepcje) — 433.557 zł
- wykup nieruchomości — 1.420.000 zł
- Polkowicka Strefa Gospodarcza — 100.000 zł
- projekt techniczny ul.11 Lutego (boiska i 2 sale gimnastyczne) — 194.000 zł
- modernizacja basenu w SP nr 3 — 300.000 zł
- zakup sprzętu oraz maszyn rolniczych dla Rad Sołeckich — 75.280 zł
- remont Ratusza (adaptacja piwnic) — 35.000 zł
- zakup sprzętu komputerowego — 133.000 zł
- rozbudowa systemu GIS — 300.000 zł

Plan remontów na 1996 r. przyjęto bez poprawek zgodnie z wcześniejszymi założeniami do budżetu Gminy Polkowice na 1996 r.

Wypracowane wspólnie z Prezydium Rady Miejskiej poprawki Zarząd Gminy wprowadził autopoprawką do projektu budżetu Gminy Polkowice na 1996 r. i przedłożył Radzie Miejskiej na najbliższej Sesji w dniu 29 lutego 1996 r. (mar, sek)



Magazyn Miedziowy

● Trwa spór zbiorowy o wyrównanie zarobków w Miedziowym Centrum Zdrowia. Związkowcy zaproponowali na mediatora prof. Józefa Kaletę, jednak zarząd tej firmy nie przyjął propozycji, przedstawiając swojego kandydata w osobie dr hab. Kazimierza Kłoca. Związkowcy w tej sytuacji zawioskowali, aby w sporze uczestniczyli dwaj mediatorzy.

● Na Londyńskiej Gieldzie Metali cena miedzi nadal utrzymuje się na niskim poziomie. Kilka dni temu w cenach natychmiastowych płacono za tonę tego metalu 2512-2514 USD, natomiast ceny z trzy miesięczną dostawą wahają się od 2477-2478 USD/t. Według firmy Bloomsbury Minerals Economics średnia cena miedzi w tym roku wyniesie 2315 dolarów, a roku przyszłym już tylko 1874 USD/t. Krajowa firma Imprexmetal przewiduje na ten rok spadek mniej więcej do średniego poziomu 2350-2400 USD/t.

● Przedstawiciele rządu i KGHM Polska Miedź SA wyjechali kilka dni temu do Zairu, aby zapoznać się z działalnością koncernu Gecamines, światowego producenta kobaltu i miedzi. Być może „Polska Miedź” zechce zainwestować w Afryce. Podczas ubiegłorocznej wizyty zairskiej delegacji, z prezesem Gecamines Umba Kyamitala, w „Polskiej Miedzi”, jej prezes Stanisław Siewierski przekonywał gości, że jego firma jest w stanie zaprojektować, zbudować i oddać do eksploatacji kopalnię w każdym rejonie świata. Zarząd KGHM Polska Miedź SA nie ukrywa, że interesują go zairskie złoża rudy miedzi, głównie dlatego, że są one bogato okruszczowane.

● Analitycy z banków inwestycyjnych szacują, że wartość KGHM Polska Miedź SA wynosi od 1,5 do 3,5 mld dolarów. Rzeczywista cena miedzianych akcji zależy będzie głównie od światowej koniunktury na rynku miedzi, oceny polskich zasobów rudy, jak również od kosztów jej wydobywania i przetworzenia. Wiele wskazuje, że „Polska Miedź” straci znacznie więcej niż inni wielcy producenci. Jak podaje Gazeta Wyborcza „... zarząd KGHM w ogóle się przed spadkiem cen nie zabezpieczył...” Rada Nadzorcza na swoim najbliższym posiedzeniu, 5 marca, ma zapoznać się z planami strategii handlowej na rok 1996. Wspomniana wcześniej Gazeta Wyborcza, bardzo szeroko rozpisując się na temat miedzianej ruletki zastanawia się, czy aby rząd nie przegapił najlepszego czasu na prywatyzację „Polskiej Miedzi”.

● Niewielką część akcji w Telewizji Regionalnej Województwa Legnickiego KGHM Polska Miedź SA zbyła na rzecz Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej. Wywołało to pewne zaniepokojenie, ponieważ jak wiadomo, DSI powołano głównie w celu wspierania inicjatyw gospodarczych i tworzenia nowych miejsc pracy.

● Zgodnie z decyzją Miedziowego Centrum Zdrowia przychodnie w Polkowicach i

Głogowie czynne będą od 1 marca w godzinach od 7-19.00. Początkowo w godzinach popołudniowych czynne będą gabinety stomatologiczne i zabiegowe. W miarę zainteresowania pacjentów uruchomione zostaną kolejne gabinety lekarskie innych specjalności. Miedziowe Centrum Zdrowia zamierza przyjmować w swoich przychodniach także osoby spoza „miedzi”, jednak już odpłatnie. Jak poinformował Leopold Marchewka z zarządu M CZ dwuzmianowa praca przychodni będzie wprowadzona bez zwiększenia etatów.

Polkowiaki kalejdoskop

„Mój bal karnawałowy”

Pod tym hasłem przebiegał gminny konkurs plastyczny zorganizowany przez Dział Kultury Wiejskiej w Sobinie. Do konkursu zgłoszonych zostało 70 prac. W kategorii do lat 5-ciu nie przyznano pierwszego miejsca, drugie natomiast zdobyła Patrycja Stefaniak (Sobin). W kategorii do lat 7 również przyznano, jako najwyższe, drugie miejsce i zdobył je Marek Kindra (Sobin). W następnej III kategorii, do lat 10, zwyciężyła Anna Perun (Sobin), a w IV, do lat 13 — Anna Niedźwiecka (Jędrzychów). W najstarszej kategorii, do lat 18, zwyciężyła Elżbieta Król (Sobin).

W konkursie wzięli udział uczniowie SP Tarnówek, SP Sucha Góra, SP Jędrzychów oraz maluchy z sobińskiego przedszkola. Nagrody ufundował dyrektor POKSIR-u Grzegorz Przybecki.

(ula)

Inspektor w Kombinacie

W ubiegłym tygodniu aż przez dwa dni przebywał w KGHM Polska Miedź SA dr Tadeusz Sulkowski, Główny Inspektor Pracy. Rozmawiał z Zarządem „Polskiej Miedzi” oraz zwiedził Zakłady Górnicze „Polkowice-Sierszowice”. Szczególnie w czasie polkowiackiej wizyty interesował się warunkami pracy górników miedzianych i solnych. Podczas konferencji prasowej stwierdził między innymi, że przemysł miedziany będzie pod baczną obserwacją inspektorów państwowej inspekcji pracy, którzy zajmą się warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy podczas procesu prywatyzacji. Mimo to, co często podkreślał dr Sulkowski, spółka miedziana właściwie rozwiązuje problemy związane z ochroną pracy. W opinii Głównego Inspektora Pracy proces prywatyzacji „Polskiej Miedzi” nie powinien przynieść istotnych zagrożeń w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy.

„... Te zalecenia, które pozostawiam po mojej wizycie w tutejszej placówce inspekcji pracy, jej wzmocnienie kadrowe, będą szyć przede wszystkim w kierunku tych obszarów KGHM Polska Miedź SA, które gwarantują największe zagrożenia. Również po to, aby kombinat miedziany i jego zarząd miał profesjonalnego partnera do współpracy, który będzie mógł doradzić jak rozwiązać dany problem...” - powiedział dr Tadeusz Sulkowski, Główny Inspektor Pracy.

(ale)

● 15 marca w ZG Polkowice-Sierszowice odbędzie się pierwsze w tym roku losowanie nagród pieniężnych wśród pracowników posiadających bankowe rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe. W ubiegłym roku wysokimi nagrodami pieniężnymi uhonorowanych zostało dziesięciu pracowników. Być może tegoroczna pula nagród zostanie powiększona, w związku z połączeniem kopalń, zwłaszcza, że zwiększyła się załoga, a więc ilość posiadaczy bankowych rachunków ROR. Czy tak będzie okaże się już 15 marca.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Sprzedaż mieszkań trwa

Do końca bieżącego roku w Polkowicach można kupić mieszkanie komunalne. Sprzedaż odbywa się zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Polkowice, którą podjęto 28 listopada ub. r.

Do tej pory gmina sprzedała 29 mieszkań z zasobów komunalnych. Najdroższe z nich kosztowało ponad 76 mln. starych złotych, a jego powierzchnia wynosiła 72 m. kw. Największy procent sprzedanych lokali to mieszkania dwupokojowe. Kosztowały zależnie od wieku budynku i jego stany techniczne po 20, 30 i około 50 mln.

Przypomnijmy, że mieszkanie komunalne może nabyć jego dotychczasowy najemca lub osoby bliskie najemcy stałe z nim zamieszkujące i wskazane przez niego. Wartość mieszkania jest określana przez rzeczoznawcę majątkowego. Koszty wykupu nie są wielkie, wynoszą bowiem przy jednorazowej wpłacie 25% wartości mieszkania, a w przypadku spłaty na raty 30%.

Opał dojechał

W poniedziałek w nocy przyjechały do Polkowic samochody z węglem. Na składzie jest obecnie około 30 ton opału. Przy obecnych temperaturach powinno to wystarczyć na dłuższy czas. Cena jednej tony wynosi 260 zł (gruby orzech). W Katowicach sytuacja unormowała się już, a czas oczekiwania na załadunek skrócił się do 24 godzin.

(pit)

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 16 do 29 lutego na terenie miasta i gminy Polkowice Policja zanotowała następujące zdarzenia: 5 włamań, 3 kradzieże, jeden wypadek drogowy. Na gorącym uczynku zatrzymano 1 sprawcę.

WYKROCZENIA: W wymienionym okresie zdarzyły się 2 kolizje drogowe. Zatrzymano 5 praw jazdy i 2 dowody rejestracyjne. Do Kolegium skierowano 13 wniosków, natomiast za różne przewinienia kierowcy zostali ukarani 44 mandatami. W 61 przypadkach zastosowano pouczenia.

INNE CZYNNOŚCI: Policja interweniowała 54 razy; 13 osób zatrzymano w Izbie Wyrzecznień.

Tragiczne wtargnięcie

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło 23 lutego, tuż po godzinie 19-tej, na drodze nr 3, w okolicy wjazdu do Polkowic od strony Lubina. Mężczyzna, około 30-letni mieszkaniec Polkowic, wtargnął nagle na jezdnię i został potrącony przez ciągnik siodłowy marki IVECO. Po uderzeniu pieszy odrzucony został na przeciwną stronę wprost pod koła nadjeżdżającej z przeciwka toyoty.

(ula)

General Motors już w kwietniu chce rozpocząć budowę swojej fabryki na terenie Polkowic — powiedział „Gazecie” Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic.

Opel jednak w Polkowicach?

Niektórzy już przesądzi, że fabryka Opla stanie na Górnym Śląsku. Jak się okazuje Koncern GM jest nadal bardzo poważnie zainteresowany Polkowicami. Wynika to z prowadzonej od 12 listopada ubiegłego roku między Gminą Polkowice a General Motors obfita korespondencja. Wynika z niej również, że na terenie Polski powstanie kilka fabryk Opla i nie jest wcale wykluczone, że główna będzie właśnie w Gminie Polkowice.

— *Pod uwagę brane są trzy lokalizacje terenu pod przyszłą fabrykę* — mówi E. Stańczyszyn — *Polkowice Dolne, tereny w pobliżu drogi E-65, a także obszar między Zakładami Górniczymi Polkowice, a Zakładem Naprawy Maszyn.*

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że w trakcie utaj-

nionej części sesji Rady Miejskiej radni rozmawiali o stworzeniu w Polkowicach międzynarodowej szkoły, w której uczyłyby się dzieci zarówno zagranicznych fachowców koncernu jak i lokalnych pracowników. Poza tym mowa była również o pomocy jakiej może udzielić KGHM Polska Miedź S.A. w stworzeniu całej potrzebnej infrastruktury pod przyszłą fabrykę, a nawet o udostępnieniu i obsłudze, przez miedzianego potentata, bocznic kolejowej, z której korzystałaby fabryka.

Czy fabryka Opla rzeczywiście powstanie w Polkowicach, czas pokaże. Władze gminy dążą do tego wszelkimi możliwymi sposobami, wszak chodzi tu o przyszłość i rozwój Polkowic.

(pt)

W ostatnich latach obserwuje się wzrost kradzieży energii elektrycznej. Rejon Energetyczny w Polkowicach, oszacował straty związane z podkradaniem prądu na około miliard starych złotych.

Kradnie prawie każdy

Proceder tzw. podpinania, rozszerza się w zastraszającym tempie, jest to związane bezpośrednio z pogłębiającym się zubożeniem społeczeństwa, chociaż wiele przypadków wskazuje na to, że kradnie prawie każdy. Biedny — bo nie ma na opłaty, bogatszy — aby zaoszczędzić. Przypadków podpinania się jest tak dużo, że energetycy zorganizowali tzw. policję energetyczną, która zajmuje się ujawnianiem kradzieży kilowatów.

Złodziei prądu można podzielić na dwie grupy. Pierwsza całkowicie omija licznik, a druga tylko częściowo. Druga metoda jest bardziej wymyślna, gdyż pobierana energia jest mierzona, a jednocześnie płynie bokiem. Aby wykryć takiego pajączarza trzeba go obserwować nie oznacza to jednak, że pod jego domem ktoś będzie to robił. Od tego są specjalistyczne urzędnictwa, które rejestrują obciążenie danej sieci. Dzięki nim praca energetycznej policji jest bardzo skuteczna. Na terenie działania Rejonu Energetycznego w Lubinie, czyli gmin: Polkowice Ścinawa, Rudna, Chocianów, a także Lubin ujawnia się rocznie około 300 przypadków podkradania

kilowatów. Można powiedzieć, że prawie codziennie ktoś kradnie prąd.

O pomysłowości „elektropajączarzy” świadczy mnogość stosowanych metod podpinania się. Czasem złodziej po prostu zatrzymuje licznik, a inkasent odczyta to co specjalnie dla niego jest ustawione. Innym razem w domkach czy mieszkaniach są pozakładane dodatkowe instalacje. Nie raz zdarzało się, że inspektorzy przyjeżdżali na kontrolę, pobór energii gwałtownie malał, a gdy odjeżdżali, gwałtownie rósł. Nagminne jest wpinanie się do instalacji oświetleniowej klatek schodowych, jednak ten problem w ciągu najbliższych lat zniknie, gdyż administratorzy poszczególnych budynków zaczęli już zmieniać zasilanie klatek schodowych z 220V na 110V.

Bardzo często energetyka wie kto kradnie prąd, jednak aby to udowodnić trzeba najpierw złapać złodzieja na gorącym uczynku. Na terenie Gminy Polkowice są miejscowości, w których „ginie” bardzo dużo prądu, taką jest np. Sobin. W wielu przypadkach w ujawnianiu kradzieży prądu pomagają zwykli ludzie, którzy czasami przez za-

W ubiegłym tygodniu z jednodniową wizytą w Legnicy przebywał wicepremier, minister finansów Grzegorz Kołodko.

Kombinowany kombinat

Podczas licznych spotkań rozmawiał z młodzieżą, władzami województwa, działaczami lokalnego Sejmiku Samorządowego oraz Zarządem KGHM Polska Miedź SA. Zwiedził także przejęte od rosyjskich wojsk dawne, garnizonowe miasteczko, zwane „Kwadratem”. O sprawach polityki finansowej państwa, podatkach, a także o zjawiskach polskiej ekonomii wicepremier Grzegorz Kołodko dyskutował z uczniami ekonomicznych województwa legnickiego. Natomiast o problemach mniejszości narodowych w Legnicy i rozmawiał z uczniami Liceum Ukraińskiego. Wysoko ocenił proces zagospodarowywania porosyjskiego miasteczka. Zwiedził wyremontowaną siedzibę Urzędu Skarbowego. Na województwo legnickie patrzy z optymizmem, co niejednokrotnie podkreślał podczas konferencji prasowej. Jest tu tak wielkie bogactwo, jakim jest miedź i przemysł wydobywczo-przetwórczy tego surowca. Zapewnił przy tym, że prywatyzacja „Polskiej Miedzi” odbywać się będzie z uwzględnieniem korzyści dla Skarbu Państwa oraz dla regionu. Podczas konferencji prasowej wicepremier Grzegorz Kołodko między innymi stwierdził:

„Ogromne zainteresowanie „Polską Miedzią” największych światowych banków inwestycyjnych bierze się z chęci współuczestniczenia w procesie prywatyzacyjnym. Nie ukrywam, że chcielibyśmy w jakiś sposób przyciągnąć inwestorów zagranicznych, ale także część ofert publicznych skierować do tych użytkowników podmiotów gospodarczych, które zechcą w to, skądinąd wydaje się lukratywne, przedsięwzięcie zainwestować. W tej sprawie pewne decyzje podjął już minister przekształcenia własnościowych. Mnie, jako obywatela tego kraju, ekonomistę a przede wszystkim jako wicepremiera i ministra finansów, inte-

resuje realizacja dwóch funkcji. Po pierwsze, żeby te przekształcenia własnościowe przyczyniły się do poprawy efektywności mikroekonomicznej. Temu bowiem podporządkowana jest prywatyzacja. A po drugie, żeby zmaksymalizować dochody do budżetu państwa, ponieważ zmniejsza to w sposób oczywisty „ciśnienie” na fiskalizm.

— *Jak zatem ostatecznie zostanie sprywatyzowana „Polska Miedź”?*

— *Najprawdopodobniej odbędzie się to w sposób kombinowany. I wcale nie dlatego, że jest to kombinat, tylko, że warto tu, w sensie pozytywnym, pokombinować. Czyli angażując tu zarówno kapitał rodzimy, jak i zagraniczny. A ponadto krajowych inwestorów instytucjonalnych, obcych i inwestorów indywidualnych, a więc tych naszych obywateli, którzy zechcą parę groszy ze swoich oszczędności ulokować w akcjach prywatyzowanych przedsiębiorstw. Nie mniej jednak nie chciałbym tu niczego przesądzać.*

Jest dla mnie oczywiste, że KGHM Polska Miedź SA jako jeden z tych rodzimków w polskim cieście pozostającym do prywatyzacji, wzbudza ogromne zainteresowanie kapitału zagranicznego podobnie jak nafta, telekomunikacja, banki czy tytoni. Wokół tych przemysłów kręca się bogactwo tego świata, a nie wokół górnictwa węglowego. Z informacji uzyskanych od ministra Kaczmarka wynika, że decyzja co do wyboru banku, który będzie prowadził zabiegi prywatyzacyjne powinna zapaść w połowie marca. Jedno musi być pewne, że prywatyzacja musi być podporządkowana nade wszystkim interesom Skarbu Państwa.

W trakcie swojej wizyty Grzegorz Kołodko zwiedził ZG „Polkowice-Sieroszowice”.

Andrzej Lech

— *wieć i uczciwość informują energetykę o nieuczciwym sąsiedzie, który czerpie energię do woli, a mało za nią płaci. W ubiegłym roku w Polkowicach Dolnych złapano gospodarza, który ogrzewał swój dom, sporych rozmiarów tunel foliowy i... chlewik, aby nie pomarły zwierzęta. Dobre serce dła zwierząt i roślin kosztowało gospodarza około 30 milionów starych złotych.*

Podprowadzanie kilowatów poza tym, że jest nielegalne, stwarza zagrożenie dla samych użytkowników i może doprowadzić do pożaru, trwałego kalectwa lub nawet śmierci. Niewłaściwie podłączona nielegalna instalacja może też być powodem zmniejszenia się napięcia w domu z 220V na 380V, co oznacza uszkodzenie wielu domowych urządzeń. (pt)

Historia pewnej zamiany

Stanisława W. mieszkała Polkowicach w dwupokojowym mieszkaniu. Przez wiele lat pracowała jako spawacz w zakładach górniczych. Choroba zawodowa nie pozwoliła jej na dalszą pracę. *Najbardziej dokuczają mi pyłca — mówi Stanisława W. — W Polkowicach jest dużo samobodów, spalin, dusiłam się i dlatego chciałam przenieść się gdzieś na wieś, gdzie jest cicho i powietrze inne. Gdy są upały to bardzo mnie dusi i najlepiej czuję się wtedy w wodzie, dlatego tak bardzo spodobały mi się Komorniki. Zresztą pan Z. mówił, że to piękne kąpielisko, a obok bloku jest drugi, mniejszy staw. I ja mu uwierzyłam.*

Oszukana?

Przed przeprowadzką Stanisława W. dwa razy odwiedziła mieszkanie w Komornikach. Twierdzi, że było czyste. *Wszystko odbyło się bardzo szybko. Teraz wiem, że pan Z. bał się, że jak popada to wszystko wyjdzie na ścianach i będzie tak jak widać — Stanisława W. pokazuje kawałek oberwanego sufitu i zaciek na ścianach. — Ale to mogłabym jeszcze znieść, gdyby nie ten staw osadowy. On mnie zabije. Duszę się.*

Stanisława W. zameldowana jest w Komornikach od sierpnia 1994 roku, ale w sumie mieszkała tu chyba tylko przez dwa miesiące z przerwami. Była na przemian w schronisku i u córki, która była przeciwna przeprowadzce matki do Komornik — *Miałam upatrzony inny domek za Głogowem, ale matka pana Z. przekonała mnie, że bym zamieniła mieszkanie z jej synem. Wykorzystała mój gorszy dzień. Od kilku lat lecę się u psychiatry. Mam lepsze i gorsze dni, często było tak, że przez cały dzień wogóle nic nie mówiłam. Jak się czegoś boję to zapominam o wielu rzeczach. Po przeprowadzce miałam dostać od pana Z. 30 mln złotych, ale nie dał nic. Obiecał też kupić mi lodówkę.*

Wkrótce po przeprowadzce stan zdrowia pani W. zaczął pogarszać się, nasilając się ataki duszności uniemożliwiały normalne życie. Najgorzej było w nocy. Dlatego zwróciła się do pana Z. aby oddał jej mieszkanie. Kiedy nie zgodził się, zaczęła pisać do różnych instytucji przedstawiając swoją sprawę. *Pisałam o tym, że skrzywdził mnie, że chcę odzyskać swoje mieszka-*

nie. Pomijałam to, że lecę się u specjalisty. Myślałam, że nie to jest takie ważne, ale moja krzywda. Nikt jednak nie mógł albo nie chciał mi pomóc. Na początku nie myślałam o sądzie, ale nie miałam wyjścia.

Na początku tego roku pani W. zachorowała na zapalenie oskrzeli. W tym czasie przebywała w schronisku dla zwierząt. Choroba zmusiła ją wtedy do przeniesienia się na jakiś czas do córki. Do dziś zresztą nie jest jeszcze zupełnie wyleczona. Teraz wróciła do Komornik, ze względu na psy, które przeszkadzają małemu dziecku jej córki. Zostawiła je co prawda w schronisku, ale jeden w nocy przybiegł do mieszkania. Musiała się nim zająć.

Nikogo nie oszukałem

Piotr Z. mieszkał w Komornikach od 1993 roku. Ponieważ nie był pracownikiem byłego PGR-u sam wyremontował mieszkanie, ale zależało mu na przeniesieniu się do Polkowic, głównie ze względu na pracę. Taka okazja nadarzyła się, gdy Stanisława W. w rozmowie z jego matką, wspomniła o zamiarze przeprowadzenia się na wieś.

Wkrótce rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia zamiany. *Pani W. — twierdzi Piotr Z. — obejrzała mieszkanie i okolice. Bardzo jej się tu podobało. W rezultacie do Spółdzielni Mieszkaniowej i PGR w Tarnówku upłynęły podania w sprawie mieszkań. Ze strony spółdzielni nie było przeszkód, ale załatwienie formalności z mojej strony trwało pół roku. Przez ten czas pani W. mogła wszystko sprawdzić, poprosić i podjąć decyzję. Istotnym argumentem, jak sądzę, był niski czynsz w porównaniu do tego jaki płaćta ona w Polkowicach. Najbardziej jednak pani W. zależało na przeniesieniu się na wieś.*

W lipcu 1994 roku pan Z. otrzymał pozytywną odpowiedź i na początku sierpnia odbyła się zamiana. *Pani W. — dodaje Piotr Z. — zażądała, by zostawić mieszkanie wyposażone. Zostawiłem więc meble, stary, kwiaty. Wówczas nie chciała też żadnych pieniędzy. Uzgodniłmy, że ona zatrzyma swój wkład członkowski w spółdzielni, a ja wpłacę swój. I tak się stało. Po przeprowadzce przez jakiś czas było spokojnie, ale nagle pojawiła się pani W. żądając zwrotu mieszkania. Kiedy odmówiłem wów-*

czas zażądała 20 mln złotych, a na dodatek postraszyła mnie sądem. To był zwykły szantaż i nie mogłem się na to zgodzić.

Latem ubiegłego roku sprawa trafiła do sądu.

Kalejdoskop argumentów

Było ich kilka — powiedział Piotr Z. — W miarę jak jeden upadał natychmiast pojawiał się następny. Na początku był ten, że Komorniki zostaną wystedionne. Sprawdziłem informację i gdy okazało się, że to nieprawda, pojawił się następny argument mówiący o konieczności wykupienia mieszkania w blo-

ku. Też upadł. Trzecim była cboro pani W. Rósł stos wniosków m. in. z Wydziału Obrony Środowiska z Urzędu Wojewódzkiego na temat szkodliwości zbiornika osadowego. Komorniki leżą poza strefą. Ostatnim argumentem jest stwierdzenie nierównoważenia psychicznego pani W. Według mnie jest to tylko naciąganie faktów, by uzyskać odpowiednio korzyści. Poza tym pani W. nadużywa alkoholu.

Ostatnia rozprawa odbyła się 22 lutego i nie przyniosła rozstrzygnięcia. Sąd zlecił zbadanie stanu zdrowia pani W.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Polkowice po pierwszym globalnym rozliczeniu za c. o. i ciepłą wodę.

Generalnie nie dopłacili

Jednolity dla wszystkich mieszkańców Polkowic system rozliczania za dostarczane media obowiązuje od stycznia br. Każdy węzeł posiada dwa liczniki: jeden liczący energię ciepłą na potrzeby c.o. i drugi — na podgrzanie ciepłej wody. *Jeśli chodzi o c.o. — powiedziała Grażyna Górak, wiceprezes d/s Finansowych PGM-u — to generalnie mieszkańcy zapłacili mniej niż uynosił faktyczny pomiar. Związane jest to z funkcjonowaniem ceny urzędowej ustalonej przez Ministra Finansów, która jest ceną maksymalną. Średnio na całym mieście koszt ogrzania 1 m² mieszkania wyniósł 2,30 zł, natomiast mieszkańcy obciążeni zostali kwotą 1,51 zł. Różnicę będą musieli*

zwrócić w pierwszym miesiącu możliwym do zapłaty. Oznacza to, że lokatorzy mogą jeszcze płacić po sezonie, aż do pokrycia pełnych kosztów.

W przypadku ciepłej wody nie obowiązuje cena urzędowa dlatego PGM obciąża mieszkańców pełnym kosztem faktycznego zużycia tego medium. W styczniu ceny kształtowały się, na poszczególnych węzłach, od 3,50 do 8 zł za 1 m³ podgrzanej wody. *Różnice wynikają z wielu czynników — powiedziała G. Górak — albo jest za duża temperatura wody na danym węźle, albo błędnie został odczytany pomiar czyli ilość metrów sześciennych wody zużytej przez lokatora.*

(ula)

SEKRETY KUCHNI

WYJAWIA KAROLINA
SAŁATKA WEGETARIAŃSKA



Składniki:

- 10 dag pęczaku
- 1/4 litra bulionu warzywnego z koncentratu
- 1/2 łyżeczki suszonego tymianku
- sałata lub szpinak szklarniowy
- 30 dag pomidorów
- dymka
- 4 łyżki octu jabłkowego
- 1 łyżka soku z jabłek
- sól, pieprz
- 1 łyżeczka ziaren gorczycy
- 2 łyżki oleju sojowego
- 4 łyżki kwaśnej śmietany
- 2 łyżki posiekanych świeżych ziół

Sposób przygotowania:

W bulionie z tymiankiem gotować pęczak na sypko, według przepisu podanym na opakowaniu, następnie ostudzić. Sałatę lub szpinak umyć, osuszyć, grubo posiekać. Cebulkę pokroić w krążki, pomidory, bez skórki — w kostkę. Przyrządzić sos z octu, soku, oleju, gorczycy, soli i pieprzu. Kaszę i warzywa wymieszać z sosem. Sałatkę przybrać śmietaną i świeżymi ziołami.

W Polsce instalację gazową posiada 4,9 mln budynków, w tym na gaz ziemny 4,4 mln. Z przeprowadzonych przez nadzór budowlany kontroli, wynika, że w co trzecim budynku występują jakieś wady gazowej instalacji. Te których nie uda się zawczasu wykryć mogą spowodować wybuch. Do takich zdarzeń doszło już w tym roku kilkakrotnie, a na przestrzeni lat kilkanaście razy. Czy wybuchy gazu grożą również Polkowicom?

Z gazem żartów nie ma!

W Polkowicach gazowe instalacje zaczęto zakładać w 1963 roku. Wtedy montowano rurociągi, które nie posiadały odporności na tąpnięcia, w wyniku czego po latach eksploatacji zaczęły narastać awarie. Nasiliły się one znacznie od 1984 roku, czyli od momentu rozpoczęcia wydobycia rudy miedzi z filara ochronnego Polkowic. Wtedy podjęto decyzję o kompleksowej wymianie odcinków rurociągów gazowych np. na Os. Sienkiewicza, a także zabezpieczeniu sieci gazowej na terenie miasta. Dzięki temu posunięciu najprawdopodobniej uniknięto wielu tragedii. Wymieniane odcinki gazowych rur na Os. Sienkiewicza niejednokrotnie po dokładnym przebadaniu przypominały ser szwajcarski. Gaz uciekał różnych rozmiarów szczelinami. Obecnie za sprawą trójstronnego porozumienia między Dolnośląskim Okręgowym Zakładem Gazownictwa, Gminą Polkowice i ZG Rudna od prawie dwóch lat prace są zakończone. W nowokładzionych rurociągach zastosowano system kompensatorów, który bardzo skutecznie eliminuje pę-

kanie rurociągów z powodu często powtarzających się w Polkowicach tąpnięć. Dowodem skuteczności systemu jest ilość poważnych awarii. W ubiegłym roku zdarzyły się tylko dwa poważne uszkodzenia sieci, w tym — odpukać w niemalowane — jeszcze żadnej.

Do awarii, które wyntknęły samoistnie nie zalicza się przypadkowych uszkodzeń uzbrojenia sieci gazowych, a było ich nie mało — mówi Anna Karpińska, kierownik Rozdzielni Gazu w Polkowicach. — Dochodziło do nich przy tworzeniu elementów małej architektury, wyrównywaniu terenu, układaniu chodników itp. Wykonujący te prace bardzo często uszkadzali nasze zawory, które znajdują się w różnych miejscach, zarówno na obecnych terenach zielonych jak i na ulicach czy chodnikach. To były jednak drobne uszkodzenia, które nie mogły wpłynąć na zwiększenie zagrożenia wybuchem gazu. Poza tym wszystkie były natychmiast usuwane.

Obecnie w Rozdzielni Gazu w Polkowicach zarejestrowanych jest ponad sześć tysięcy odbior-

ców gazu. Praktycznie wszyscy przykładają dużą wagę do sposobu użytkowania gazowych urządzeń, jednak jak wszędzie tak i wśród nich zdarzają się wyjątki. Niedawno monterzy gazowni w budynkach spółdzielni ujawnili rażące zaniedbania. Trafiono m.in. na junkers zawieszony nad kuchenką gazową, co w razie nieszczelności kuchenki gazowej mogło być przyczyną tragedii. To jeden z przypadków ludzkiej głupoty, ale takich na szczęście nie jest wiele.

Poza tymi sporadycznymi przypadkami administratorzy budynków stwierdzają zgodnie, że instalacje w ich obiektach są w dobrym stanie. Poza tym w wykrywaniu gazowych nieszczelności bardzo skutecznie pomaga, wykonywane dwa razy w roku tzw. przewonienie gazu. Wtedy przeprowadzanych jest wiele napraw domowych instalacji i urządzeń. Mimo to w mieszkaniach komunalnych planowany jest kompleksowy przegląd instalacji. Jak nas poinformowano w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w marcu zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie kompleksowej kontroli instalacji gazowych w budynkach komunalnych. Są na ten cel odpowiednie środki, jednak ze względu na zbliżający się przetarg nie chciano nam o nich powiedzieć.

Poza tym po fali wybuchów gazu, która przeszła przez Polskę, Andrzej Dobrucki, główny inspektor Urzędu Nadzoru Bu-

dowlanego, planuje wprowadzić nakaz montowania nowoczesnych zabezpieczeń gazowych w budynkach oraz zwiększenie ilości substancji zapachowych w gazie — łatwiej go wtedy wykryć. Przewidywane jest również montowanie czujników stężenia gazu. Dodatkowo nadzór budowlany zaleca zmianę zasilania gazowego na elektryczne w budynkach liczących ponad dziesięć pięter.

(pft)

Uwaga Polkowiczanie! W minionym tygodniu ujawniono, że na terenie miasta przeprowadzane są przeglądy domowych instalacji gazowych. Wykonują je osoby nie posiadające żadnych uprawnień i podające się za pracowników gazowni. Wszelkie informacje o fałszywych kontrolerach można zgłaszać w rozdzielni gazu w Polkowicach, lub na posterunku policji.

Prywatnemu Przedsiębiorstwu Transportowo-Sprzętowemu „Hydro-Trans” p.p. H. i R. Gawrzołów za wszechstronną pomoc udzielaną Szkole

dziękują uczniowie SP Tarnówek.



Zima jeszcze trwa. Wieczory nadal są długie, ale wiosna już za pasem. Wydziergajmy więc coś nowego do wystroju mieszkania, by wiosną trochę je zmienić.

Proponujemy:

- 1) szydełkowa narzuta na tapczan bawełna 2,60 kg x 70 zł = 182,- zł
- 2) frywolitkowa powłoczka na poduszkę kordonek 0.10 x 75,- zł = 7,50 zł
- 3) serweta na drutach nici stylonowe 800 m po 18,- zł
- 4) haftowany pokrowiec na taboret kanwa 0,50 x 12,- zł mulino 10 x 0,44 zł. Razem 10,40 zł



(Bez) bolesne przejście?

Własnością gminy staną się dwa budynki mieszkalne, dwa hotele pięciokondygnacyjne i trzy wieżowce przy ulicy Hubala. Do tego dojdzie jeden byłby hotel przy ul. Legnickiej należący jeszcze do ZG „Polkowice”. Poza tym gmina przejmie infrastrukturę podziemną, tzn. sieć wodociągową, sieć ciepłowniczą z wymiennikownią, sieć kanalizacji sanitarnej i deszczowej na osiedlu Polanka. Zarządcą i administratorem całego przejętego mienia będzie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszaniowej.

Przejęte budynki utworzą gminny zasób mieszkaniowy. Zabezpieczy on m. in. potrzeby oczekujących na mieszkania z urzędowej listy.

W tym roku nie przewiduje się przeprowadzenia żadnych remontów. Ewentualne prace zostaną podjęte dopiero po ocenie konstrukcji budynków i ich stanu technicznego.

Ludzka sprawa

Pozostaje jednak sprawa pracowników zatrudnionych w hotelach. PGM przewiduje przejście około 40 osób — dozorców, sprzątaczk, magazynierów, konserwatorów. *Nie ma jeszcze w tej sprawie — powiedział Wacław Kluska, prezes PGM — żadnego porozumienia. Obecnie toczą się rozmowy na temat warunków pracy i płacy. Nasze stano-*

wisko pod tym względem jest jasne. Pracownicy, którzy przejdą do nas będą zarabiać tyle ile pozostali zatrudnieni na tych samych stanowiskach. Dlatego w ich przypadku przejście „pod” miasto wiązać się będzie ze zmniejszeniem wynagrodzenia.

ZG „Rudna” ze swej strony dąży do przekazania pracowników z pełnym zakresem świadczeń oraz gwarancją zatrudnienia na jak najdłuższy czas. Nie ukrywa się przy tym, że wiązać się to będzie z pewnymi stratami finansowymi. Najprościej byłoby dać wszystkim pracownikom wypowiedzenia, ale tego rozwiązania nikt nie brał pod uwagę.

Stracimy na tym

Sami zainteresowani twierdzą, że w rozliczeniu rocznym, stracą finansowo na tym przejściu. Odejną wszelkie dodatki. Jeśli chodzi o wynagrodzenia miesięczne to różnica nie będzie zbyt duża. Nie wszyscy chcą przejść do nowej pracy. Z drugiej strony ci, którzy nie znajdują, z różnych powodów, miejsca w PGM-ie, nie mają zbyt dużego wyboru. „Rudna” też nie może przyjąć nikogo do pracy. Co więc pozostaje?

Jednym z powodów niezadowolenia pracowników hoteli z przejścia do PGM-u są inne warunki pracy. Wiedzą już, że nie będą pracować, jak dotąd w jednym miejscu, ale będą „rzucani” w zależności od potrzeb. Rozumieją jednak stanowisko PGM-u jeśli chodzi o stawianie warunków. Tylko dlaczego oni mają tracić? — to pytanie wciąż pozostaje.

Sprawa nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Prawdopodobnie w drugiej połowie marca dojdzie do podpisania porozumienia.

(ula)



Listy
do redakcji

„Konieczny kompromis”

W „Gazecie Polkowskiej” nr 5 z dnia 2 lutego 1996 roku opublikowano artykuł pt. „Konieczny kompromis”, w którym w miarę obiektywnie przedstawiono kłopoty mieszkańców budynku przy ul. Szytgarskiej 8-14 w Polkowicach wykorzystywanego dotychczas jako hotel rodzinny dla pracowników Oddziału Zakłady Górnicze „Rudna”.

Mimo tak postawionej oceny, Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” czuje się w obowiązku wyjaśnić tylko podstawowy zarzut zgłaszany za pośrednictwem Gazety, a mianowicie:

Podstawową sprawą dotyczącą zakwaterowania pracowników w budynku przy ul. Szytgarskiej w Polkowicach była i nadal pozostaje hotelowa forma tego zakwaterowania. Przed lokatorami budynku nigdy nie ukrywano tymczasowości zamieszkiwania a dowodem tego są niekwestionowane okresowe umowy na zakwaterowanie. Ta oczywista, chociaż dla wielu na pewno bolesna prawda, jest niestety naturalnym powodem istnienia wielu niedogodności a tym samym zgłaszania przez lokatorów ich problemów dot. np. spraw meldunkowych, ryzyka wzbogacania substancji mieszkaniowej, uciążliwości prowadzonej w budynku działalności gospodarczej, czy sposobu rozliczania należności za kwaterunek. Oczywiście można te zarzuty tłumaczyć, można dyskutować z wyrażanymi poglądami, że „czynsz jest krzywdzący”, można zastanawiać się czy na pewno obowiązkiem Oddziału jest usuwanie każdej najdrobniejszej usterki wynikłej z naturalnego użytkowania mieszkań, czy fakt, iż lampa przed budynkiem nie świeci wymaga aż interwencji Straży Miejskiej. Nie chodzi jednak o dyskusję z zarzutami a chodzi o to, że mimo wszystko, dla „Rudnej” sytuacja lokatorów z ul. Szytgarskiej jest tak samo ważna i poważna jak dla nich samych. Niestety z przyczyn podanych w artykule, na dzień dzisiejszy nie mamy w tej sprawie końcowej decyzji co nie znaczy, że sprawę pozostawiamy bez biegu. Są prowadzone rozmowy, mamy propozycje rozwiązań i szukamy dalších ale sprawa na pewno nie jest łatwa bo chodzi przecież o byt wielu rodzin. Nie obiecujemy rewelacji ale mamy nadzieję, że niedługo znajdziemy tytułowy „konieczny kompromis”.

Zastępca Dyrektora ds.
Pracowniczych i Administracji mgr.
Zygmunt Mackało

Sklep fotograficzny K&M FOTOLAB

ul. K. B. Kominka 5

oferuje:

- ⊗ aparaty fotograficzne
- ⊗ filmy fotograficzne kolorowe i czarno-białe (z wywołaniem bezpłatnym)
- ⊗ albumy
- ⊗ ramki
- ⊗ odbitki barwne od 9×13 do 60×90 cm
- ⊗ odbitki czarno-białe
- (możliwość wybrania rodzaju papieru: matowy, błyszczący)
- ⊗ zegarki
- ⊗ zabawki

zapraszamy



Telewizja Regionalna
Województwa Legnickiego

pilnie zatrudni

**Szefa
Biura Promocji
i Reklamy.**

Szczegółowych informacji
udziela sekretariat TRWL —
Lubin, ul. M. Skłodowskiej-
Curie 68 (stadion GOS),
tel. 47-86-78

Tego dnia pogoda w Nowogrodzie Bobrzańskim sprzyjała spacerom. Był mroźny, ale słoneczny dzień. Dwaj chłopcy ze swymi czworonożnymi przyjaciółmi wybrali się na przechadzkę nad rzekę. Postanowili uczyć swoje psy aportowania. Początkowa zabawa w tresurę nie zapowiadała tragedii.

NA RATUNEK

Zastępy z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Sobinie znane są z doskonałego wyszkolenia i ogromnego zaangażowania w akcje ratownicze. Najczęściej wzywane są do zagrożeń mających miejsce w kopalniach. Nigdy nie zdarzyło się również, aby ratownicy odmówili pomocy w ratowaniu zdrowia, czy życia komukolwiek. W akcjach poszukiwania topielców uczestniczyli już wielokrotnie. Najczęściej takie akcje prowadzone były na Odrze. Tym razem wołanie o pomoc nadeszło aż z Nowogrodzia Bobrzańskiego.

- Każdą wolną chwilę nasz syn spędzał ze swoim psem - wspomina Andrzej Pudelko, ojciec zaginionego chłopca - Tego pamiętnego dnia, jak zwykle poszli razem z kolegą na spacer. Chcieli koniecznie nauczyć psa aportować. W pewnym momencie pies pobiegł na rzekę skutą lodem. Łód załamał się, a pies zaczął tonąć. Syn nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa pobiegł mu na ratunek...

W ubiegłą środę około godziny 14⁰⁰ rodzina Andrzeja Pudelko zjawiła się w Sobinie prosząc o pomoc przy wyciąganiu topielca z rzeki Bóbr.

- Po przeanalizowaniu całego zajścia, które było dla nas niezbędne przy podjęciu decyzji o przystąpieniu do takiej akcji i przy zdecydowanej akceptacji wiceprezesa „Polskiej Miedzi” Jerzego Markowskiego - mówi Henryk Radek, dyrektor Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego - powiadomiłem komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Legnicy, z którym pojechaliliśmy na miejsce tragedii. Mimo beznadziejnej sytuacji postanowiliśmy podjąć się tej akcji. Początkowo na miejsce akcji pojechało pięciu naszych nurków i około dwunastoosobowy zastęp nurków z Państwowej Straży Pożarnej z Głogowa, którzy zdecydowali się na podwodowe poszukiwanie tego 14-letniego chłopca.

Sprawa była jednak bardzo skomplikowana, ponieważ na 8 kilometrowym odcinku rzeki, ostatnie 1,5 km przed zaporą na wysokości Nowogrodu Bobrzańskiego, zajmował lity lód. Wszystko wskazywało na to, że chłopca należy szukać pod tą grubą warstwą zamrożonej rzeki.

Oczywiście na ile pozwalała długość liny, ratownicy przeszukiwali cały podlodowy teren. Wśród ratowników w akcji brali udział między innymi Mariusz Beler i Marian Grabowski.

- Sytuacja była ciężka. Razem pod lód schodziliśmy w czwartek. Mimo silnego nurtu rzeki szukaliśmy od mostu w kierunku kraty. To było jakieś cztery kilometry. W piątek dokładnie przeszedłem kratę i byłem pewny, że tam w tym spiętrzeniu lodu znajdziemy chłopca. Niestety nic nie znalazłem. Szkoda, że razem z nami nie było chłopców z ochotniczej straży pożarnej oddziału ratownictwa wodnego z Głogowa i ich kolegów zawodowych, ponieważ z ich pomocą koszty i czas byłyby znacznie krótszy. Dlaczego ich nie było? Do dziś nie wiemy.

Zaczęło się ściemniać. Dyrektor Radek postanowił powiadomić Komendę Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Zielonej Górze, że na jej terenie prowadzona jest akcja licząc na przejęcie działań przez „gospodarzy” terenu. Nie doczekawszy się jakiegokolwiek reakcji zastępy ratowników z OSRG następnego dnia wznowili poszukiwania. W tak zwanym międzyczasie dyrektor Radek otrzymał, zupełnie niezrozumiałą dla niego, wiadomość z Zielonej Góry, że tamtejsza Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej zabroniła dalszego prowadzenia tej akcji. Na szczęście ta „odpowiedzialna” decyzja dotyczyła wyłącznie strażaków. W rezultacie zastęp górniczych ratowników skazany był wyłącznie na siebie. Zamiast kilkunastu, w zamrożonej rzece pozostało jedynie pięciu nurków z Sobina. Na szczęście nadeszło ocieplenie i lód na Bobrze zaczął pomалу sphywać. Pojawiła się więc nadzieja, że może właśnie teraz...

- „Mimo naturalnych przeszkód poszukiwania nurków prowadzone były bez przerwy - mówi Henryk Radek - Nasz ratownicy przez cały czas mieli nadzieję.”

W ubiegłą niedzielę do Sobina ponownie przyjechała rodzina Pudelków prosząc o wznowienie akcji. Już w trakcie konsultacyjnej rozmowy dyrektora OSRG z prezesem Plucińskim okazało się, że ten drugi posiada prywatną, echosondę do wykry-



wania ławic ryb. Bez wahania urządzenie to zostało osobiście przez właściciela dostarczone do Sobina. Specjaliści z OSRG po krótkim instruktażu gotowi byli do kontynuowania akcji.

Andrzej Pudelko, ojciec zaginionego chłopca o Stacji Ratownictwa Górniczego w Sobinie dowiedział się od znajomych w Ślawie. Wcześniej szukał kontaktu poprzez policję i straż pożarną z Żagania i Zielonej Góry. Tuż przed wyjazdem kolejnej grupy nurków na miejsce tragedii wdzięczny ojciec przyjechał z prezentem dla członków sobińskiej OSRG. Przywiózł dwie potężne bele wykładziny dywanowej.

„Chciałbym chociaż w ten sposób podziękować wszystkim członkom Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Sobinie za okazaną pomoc. Czynię to z głębi serca w imieniu własnym i całej mojej rodziny.”

26 lutego o godzinie 10⁰⁰ kolejna grupa nurków Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego uzbrojona w urządzenie radarowe wyruszyła z nowymi nadziejami na dalsze poszukiwania.

Andrzej Lech

P.S. Kolejne poszukiwania prowadzone 26 lutego nie przyniosły spodziewanych efektów.

JEST PRACA

- | | |
|------------------------|---|
| 1) technik ogrodnik | 10) mechanik (walec wibracyjny, elektrownia polowa — możliwość przeszkolenia) |
| 2) inżynier ekonomista | 11) pracownik zieleni |
| 3) plastyk | 12) operator koparki „Ostrówek” |
| 4) akwizytor | 13) operator ŁK — uprawnienia państwowe |
| 5) sprzedawca | |
| 6) murarz-malarz | |
| 7) cieśla budowlany | |
| 8) płytkarz | |
| 9) płytkarz | |

Rejonowy Urząd Pracy. Tel. 45-00-49 wew. 17B, pokój 113.

Jaki tytuł nosi ostatnia płyta Antoniny Krzysztoń?

Pierwsza osoba, która pojawi się w redakcji Gazety Polkowskiej z tym wydaniem gazety i odpowie poprawnie na tytułowe pytanie otrzyma dwuosobowe zaproszenie na koncert Antoniny Krzysztoń, który odbędzie się 8 marca 1996 roku o godzinie 19⁰⁰.

Z Dorotą Kołodziejczyk, trenerem polkowickich lekkoatletów rozmawia Andrzej Lech

● *O ile wiem, to przypadek sprawił, że zainteresowała się Pani lekką atletyką.*

- D.K.: - Tak dokładnie to stało się to przy okazji oglądania telewizyjnej relacji z zawodów lekkoatletycznych. Złożyłam się wówczas z moim tatą, że i ja kiedyś również wezmę udział w takich zawodach. Byłam wtedy w siódmej klasie, kiedy w Polkowicach zorganizowano uliczne biegi. Zajęłam w tej imprezie drugie miejsce.

● *I co było dalej?*

- D.K.: - Początkowo w podstawówce trenował mnie Edward Biegun, a następnie - już w szkole średniej - pod okiem Andrzeja Szczupaka przez następne cztery lata byłam reprezentantką w kadrze Polski. Kolejnym moim trenerem przez następne dwa lata był Michał Wójcik, aż do momentu dostania się na wrocławski AWF na wydział trenerski o specjalizacji lekka atletyka. Przez cały czas moim koronnym dystansem było 1500 i 3000 m. I tu także przypadek sprawił, że zerwałam z czynnym uprawianiem sportu.

● *Co sprawiło, że została Pani trenerem w Polkowicach?*

- D.K.: - Kolejny przypadek. Gdy po urodzeniu dziecka byłam na urlopie macierzyńskim Witold Krzemiński zaproponował mi prowadzenie grupy. Początkowo prowadziłam zajęcia sporadycznie, aż do momentu kiedy Witek całkowicie zrezygnował z pracy trenerskiej. Wówczas rozpoczęłam pracę z biegaczami. I tak jest po dziś dzień.

● *Z jakim „materiałem” przyszło Pani pracować?*

- D.K.: - Przejąłam ponad 30 osobową grupę, z której pozostała jedynie mała garstka. Jest to jednak młodzież bardzo uzdolniona i pracowita. Część z nich wywodzi się z ósmych i wyższych klas, pozostała grupa to dwanaście dziewcząt stawiających pierwsze kroki.

● *Mówi Pani wyłącznie o dziewczętach. Czyżby nie było uzdolnionych chłopców?*

- D.K.: - Wcale nie odcinam się od pracy z chłopcami, pod warunkiem jednak że mają zadatki na dobrego lekkoatletę i chęci do pracy. Dziewczeta jednak szybciej rozwijają się co powoduje, że łatwiej z nimi dopracować się dobrego wyniku. Z chwilą dojrzewania to właśnie one najszybciej rezygnują. Poza tym w naszych, polkowickich warunkach można pracować jedynie z młodzieżą do 18 roku życia, ponieważ w przypadku dorosłej młodzieży musi funkcjonować współpraca z klubem, a tego jak na razie nie ma.

● *Dlaczego nasza rozmowa sprowadza się wyłącznie do biegania, skoro wiadomo, że lekka atletyka posiada wiele innych dyscyplin?*

- D.K.: - Od lat funkcjonuje, i bardzo dobrze, pewien podział obowiązków trenerskich, co przynosi określone korzyści każdej ze stron. To zresztą jest specyfiką poszczególnych treningów. Robert Pierzchała zajmuje się dyscyplinami technicznymi; pchnięcie kulą, rzut oszczepem, skok w dal. Pani Wojciech w „czwórce” zajmuje się sprintem przygotowując co zdolniejsze do czwórboju, ja natomiast opiekuję się dystansami średnimi i długimi.

● *Do uzyskania dobrych wyników niezbędne są warunki i narzędzia, czyli skocznie, rzutnie, bieżnie itd. Innymi słowy, jak Pani ocenia zaplecze techniczne polkowickiej lekkiej atletyki?*

- D.K.: - Biegi są naturalną formą ruchu, dlatego moje zaplecze, w przeciwieństwie do dyscyplin prowadzonych np. przez Roberta Pierzchałę, jest wystarczające. Nie mniej jednak muszę powiedzieć, że w ostatnich latach widać ogromne postępy. W Polkowicach jest wystarczająca baza do uzyskiwania bardzo dobrych wyników. Najlepszym tego przykładem jest Sławek Marszałek, kilkukrotny Mistrz Polski juniorów.

● *Jakie ma Pani plany na zbliżający się sezon?*

- D.K.: - Rozpoczynamy od biegów przełajowych i halowych mistrzostw Polski makroregionu juniorów młodszych i młodszyczek. W Polkowicach 27 marca biegi przełajowe, później w Złotorzy mistrzostwa województwa legnickiego, także w przełajach. Mam nadzieję, że moi wychowankowie zajdą dalej, do mistrzostw makroregionu, a później na mistrzostwa Polski.



● *Według Pani półrocznej pracy i obserwacji, które z wychowanków zasługują na miano nadziei polkowickiej lekkiej atletyki?*

- D.K.: - Na podstawie sprawdzianów i obserwacji, nie tylko moich, upatruje największe nadzieje w Urszuli Chruściak (600 i 1000 m) oraz Lucjanie Zdobyłaku (1000 i 1500 m). Oczywiście wszyscy pozostali poprawili swoje wyniki, jednak tych dwoje pokazało się już na wcześniejszych zawodach. Podczas mistrzostw województwa Lucjan był drugi, natomiast Ula (po chorobie) piąta. Na pewno do tej przebijającej się grupy na pewno należy zaliczyć Dominikę Praska, która ma bardzo duże możliwości. Najchętniej wymieniałabym wszystkich, ale myślę, że będzie jeszcze ku temu okazja.

● *Dziękując za rozmowę życzę u progu sezonu jak najlepszych wyników, a przede wszystkim upragnionych tytułów mistrza Polski.*

Nie tylko ławka i tablica

Przez cztery dni, od 26 do 29 bm., w Zespole Szkół w Polkowicach trwał Tydzień Pracy Twórczej.

Niedawno — powiedziała Ewa Gaj, polonistka w Zespole Szkół — *Teatr Dramatyczny w Legnicy zwrócił się do dyrekcji naszej szkoły z propozycją zorganizowania tygodnia pracy twórczej i propozycja ta została przyjęta. Myślę, że będzie to z obopólnym pożytkiem dla wszystkich. Są to zajęcia edukacyjne, młodzież uspaniałe otwiera się poprzez teatr, poprzez własną ekspresję — nie tylko ławka-nauczyciel-uczeń, ale również działania twórcze. Zajęcia będą miały też na celu integrację młodzieży.*

Inicjatorem przedsięwzięcia jest Centrum Sztuki Teatr Dramatyczny w Legnicy, współorganizatorem — Kuratorium Oświaty w Legnicy. Z ramienia szkoły zajmowały się tym polonistki: Ewa Dudziak-Gaj i Krystyna Gajaszek.

W zajęciach wzięli udział uczniowie trzech klas Liceum Ogólnokształcącego — I c, tzw. klasa teatralna, Ib i Iic, którzy pod okiem aktorów z Wrocławia i Legnicy próbowali swoich sił w twórczości teatralnej, choć nie tylko. Zajęcia, prowadzone w małych grupach, miały różny charakter — teatr wyobraźni, prowadzony przez Joannę Rostkowską, pantomima (Piotr Para), ciekawostką natomiast były niewątpliwie zajęcia z filmu. Grupa z klasy Iic kręciła film pod okiem Przemysława Bluszcza.

W marcu ubiegłego roku — powiedziała Joanna Rostkowska — *Teatr Dramatyczny rozpoczął tę działalność, występując z ofertą do szkół. Zajęcia tego typu odbyły się już w Cbojnowie i Legnicy. Jest to inny pomysł na edukację teatralną w porównaniu do „suchych” wykładów czy wycieczek do teatrów. Są to zajęcia typowo warsztatowe, uczniowie mają bezpośredni kontakt z aktorami, mogą się czegoś nauczyć.*

W ostatnim dniu zajęć odbył się pokaz prac warsztatowych.

(ula)

Zanim przyjedzie Straż Pożarna...

Uwaga gaz

W praktyce w gospodarstwie domowym spotykamy się z dwoma rodzajami gazów — sieciowym i gazem w budach. W sieci miejskiej rozprowadzany jest gaz ziemny lub gaz miejski. W mieszkaniach znajdujących się w budynkach nie podłączonych do miejskiej sieci gazowej instalowane są stalowe butle z gazem płynnym (mieszanina propanu, butanu, etanu i innych węglowodorów).

Jak podają statystyki straży pożarnej najczęstszymi przyczynami wybuchów gazu w budynkach mieszkalnych są między innymi:

- samowolne naprawy odbiorników gazu (podgrzewacze wody i kuchenki),
- próby zrobienia „obejść” gazomierzy,
- wymiana elastycznych przewodów gumowych do butli z gazem na np. dętki rowerowe,
- pozostawienie bez dozoru dorosłych palącego się pod garnkiem gazu, który zalewa palniki,
- pozostawienie niedomkniętych zaworów (kurków),
- lekkomyślne sprawdzanie szczelności przewodów za pomocą zapalonych zapalek lub świec,
- nieumiejętna obsługa odbiorników gazu (piekarniki i podgrzewacze wody).

Podczas niekontrolowanego wypływu niespalonego gazu szczególne zagrożenie stwarza niska dolna granica jego wybuchowości (zapalności) oraz temperatura zapłonu np. dla gazu propan-butan -80°C . Jeżeli pomieszczenie, w którym ulatnia się gaz nie jest przewietrzane to pary gazu mogą zalegać bardzo długo stwarzając zagrożenie wybuchowe i pożarowe. Do spowodowania wybuchu lub zapalenia wystarczy zaiskrzenie instalacji elektrycznej, dzwonka czy zegara elektrycznego.

Aby nasza kuchnia gazowa była kuchnią bezpieczną należy pamiętać o tym aby:

- nie otwierać dopływu gazu do palnika, nie mając przygotowanej przy palniku zapalniczki lub zapalanej zapalniczki,
- nie zdejmować rusztu ułożonego na blacie kuchenki i ustawić na czyni bezpośrednio na palnikach,
- ustawiać nad palnikiem przepelnionych naczyń, których zawartość może wykiepić i zalać palniki,
- pozostawiać kuchenki z zapalonymi palnikami bez dozoru dorosłych,
- zostawiać zapalonych palników na noc np. w celu ogrzania mieszkania,
- nie przeprowadzać samodzielnych zmian i napraw w instalacji gazowej i odbiornikach gazu,
- na czas dłuższej przerwy w użytkowaniu gazu (np. urlop) należy zamknąć główny zawór mieszkaniowy przy gazomierzu, a w razie eksploatacji butli z gazem płynnym, należy zamknąć zawór na butli i umieścić ją w pomieszczeniu niemieszkalnym,
- eksploatując butle z gazem płynnym, przewód gumowy należy wymieniać na nowy najpóźniej co pięć lat.

Istotnym elementem bezpiecznej eksploatacji instalacji i odbiorników gazowych jest samodzielna kontrola szczelności ich. Polega ona na pokryciu wszelkich połączeń wodnym roztworem mydła i obserwacji, czy nie tworzą się pęcherze. Szczelność połączenia reduktora z butlą z gazem płynnym należy sprawdzać w ten sam sposób, po każdej wymianie butli. Jeżeli stwierdzimy nieszczelność w instalacji odbiorca gazu powinien niezwłocznie zawiadomić o tym fakcie dostawcę gazu.

W razie stwierdzenia „strzelania” płomienia przy zapaleniu gazu na kuchence i gaśnięciu lub spalaniu się gazu żółtym, świecącym płomieniem należy zwrócić się do uprawnionego konserwatora sieci gazowej, który powinien wyczyścić i wyregulować dysze i palniki. W sytuacji kiedy spotykamy się z zapachem gazu w pomieszczeniu należy niezwłocznie otworzyć okna i drzwi, powodując przeciąg, zamknąć główny zawór odcinający, który znajduje się na przewodzie doprowadzającym gaz do odbiornika gazu, nie wchodzić do pomieszczenia z otwartym ogniem (np. z zapalonym papierosem), nie zapalać światła elektrycznego i zawiadomić pogotowie gazowe, które usunie przyczynę awarii.

Jeżeli czujemy zapach gazu u sąsiada pamiętajmy aby nie używać dzwonka elektrycznego ponieważ styki łączników w chwili łączenia iskrzą i mogą spowodować wybuch ulatniającego się gazu. Należy głośno pukać do drzwi a jeżeli nikt nie otworzy, natychmiast powiadomić współlokatorów aby opuścili mieszkania oraz zawiadomić pogotowie gazowe i straż pożarną.

Pamiętajmy jeszcze o tym aby nie zasłaniać kratki wentylacyjnych w kuchni i w łazience ponieważ nie tylko samym gazem można się zatruć ale również jego spalinami. Do spalania gazu potrzebne jest powietrze w ilości 5-10 razy większej niż ilość spalonego gazu. Przy spalaniu 1 m^3 gazu powstaje około 8 m^3 spalin, które należy odprowadzić tymi właśnie otworami wentylacyjnymi.

st. asp. Tomasz Sawicki
Państwowa Straż Pożarna

Ogłoszenie Zarządu Gminy Polkowice

Zarząd Gminy Polkowice zwraca się z prośbą do mieszkańców Polkowic o pomoc w kompletowaniu materiału dotyczącego historii miasta.

Osoby posiadające archiwalne zdjęcia, dokumenty, kroniki oraz inne materiały historyczne Polkowic proszone są o przekazanie ich do kierownika Biura Rady Miejskiej pokój nr 104 w Ratuszu. Materiały te zostaną wykorzystane do powstającej monografii miasta. Forma przekazania bądź wypożyczenia materiałów uzgodniona zostanie z właścicielem.

Zarząd Gminy Polkowice

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowickiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i przeslij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowickiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

sklep

„ALEXANA”

POLKOWICE, SZKOLNA 2

poleca

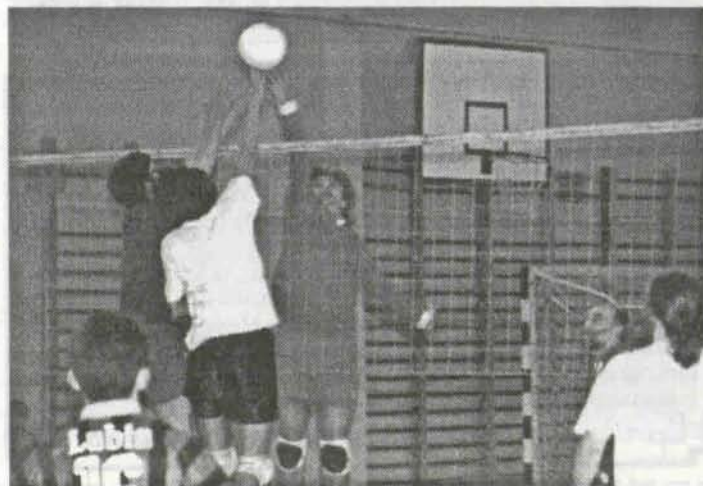
szeroką gamę artykułów
szkolnych i biurowych,
druki do prowadzenia
księgowości
oraz konfekcję damską
i młodzieżową

Zapraszamy od 10-18

Oldboje na prowadzeniu

W minioną niedzielę odbyła się kolejna seria spotkań polkowskiej ligi siatkówki. W trzech rozegranych spotkaniach padły następujące wyniki; Zespół Szkół Polkowice przegrał dwukrotnie 0:3 z MKS Cuprum Lubin i miejscowymi Oldbojami, natomiast

drużyna osiedla Budowniczych pokonała MKS Cuprum 1:3. W tabeli nadal na prowadzeniu Oldboje z czterema punktami przed Amatorem Lubin i Osiedlem Budowniczych po trzy punkty. Kolejna runda spotkań 3 marca.



Kolejne emocje siatkarzy już 3 marca.

Poprawka z działalności

Kilka dni temu, bez większego rozgłosu, odbyło się Walne Zebranie Górnika Polkowice, które dokonało podsumowania ubiegłorocznej działalności klubu i jego zarządu. Zdaniem mojego rozmówcy, dyrektora klubu Waldemara Jedynaka, trudności finansowe klubu, nie przeszkodziły w utrzymaniu szkolenia we wszystkich sekcjach na tym samym poziomie, nie likwidując przy tym żadnej z nich.

- Generalnie spojrzalbym na to zagadnienie dwutorowo - stwierdził Waldemar Jedynak, dyrektor miejscowego klubu - Rozważając sprawy organizacyjne, czyli funkcjonowania klubu, nie zgubiono po drodze niczego. Innymi słowy, nie rozwiązano żadnej sekcji, tworząc jednocześnie nowe grupy szkoleniowe. Pod względem wyników sportowych rok ubiegły nie był również najgorszy.

Bardzo istotnym i ważnym elementem działalności klubowej, co z dumą podkreślał dyrektor Jedynak, było pozyskanie środków finansowych w wysokości 800 mln złotych, z czego blisko 500 mln złotych znalazło się dzięki pojedynczym wpiątom sponsorów i zawartym wcześniej z nimi umowom, między innymi z Hydro-Transsem i polkowskim LPB. Za kolejny sukces klubu, jego dyrektor uważa racjonalne wydatkowanie ubiegłorocznymi finansami. Co do porażek...

- *Każdemu poziomowi sportowemu należy przypisać określone pieniądze. Dla przykładu w sekcji piłki nożnej na pewno ich brakuje, szczególnie w przypadku trzeciej ligi. Z przykrością muszę powiedzieć, że trzeciogłowy budżet w porównaniu do przeciętnego np. Promienia Żary znacznie odstaje. A mimo wszystko udaje się nam ten koniec z końcem powiązać. Jeśli można mówić o porażkach, to zdecydowanie był to brak pieniędzy.*

Tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Chcąc jednak więcej wydawać, trzeba je najpierw pozyskać, nie czekając aż skapnie manna z nieba.

Dobry nastrój dyrektora Jedynaka powinno zamącić jednak sprawozdanie komisji rewizyjnej, w którym władzom klubu wytknięto wiele nieprawidłowości, m.in. we współzarządzaniu majątkiem klubu. Nie znaleziono zakresu podstawowych czynności pracowników, w tym także dyrektora. Rewizorzy mieli również zastrzeżenia co do przestrzegania statutu klubowego. Poza tym w swoim sprawozdaniu odnotowali brak rejestracji w Państwowej Inspekcji Pracy regulaminu wynagrodzeń i premiowania. Zapominając o tych, tylko pozornie błahych sprawach, nie wyobrażam sobie działalności klubu bez planu rzeczowo-finansowego i podstawowej inwentaryzacji, chociażby przedmiotów trwałych, bez których

Zaległy play off

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo II ligi w ramach rozgrywek play off miejscowy Górnik podejmował lidera tabeli Odrę Księginicę. Niestety wskutek słabej gry **Grzegorza Sorokopasa** przegraliśmy to spotkanie 4:6. Skromny dorobek punktowy zespołu zawdzięcza Golińskiemu (2

pkt.) oraz **Słowińskiemu i Mularczykowi** (po 1 pkt.). W lidze wojewódzkiej młodzi tenisiści Górnika zwyciężyli 16:2 LZS Siedlce. Komplet punktów zdobyli **Michał Zawada i Miłosz Olszewski** (po 4,5) oraz **Katarzyna i Adam Jaśkowiakowie** po 3,5.

Łańcuchowy pech

„Gdyby nie kłopoty z rowerami, w pierwszej dekadzie mielibyśmy co najmniej sześciu naszych kolarzy” - powiedział po powrocie z Jaworzyny Śląskiej **Zenon Woźniak**, trener kolarzy Górnika. Tam bowiem z udziałem 59 kolarzy w kategorii junior młodszy rozegrane zostały w ubiegłą niedzielę mistrzostwa Dolnego Śląska w kolarstwie przełajowym. Młodzi kolarze Górnika pojechali wręcz koncerto-

wo, mimo licznych podmian rowerowych. Ostatecznie **Rafał Krynicki** zajął trzecie miejsce, **Marcin Bukraba** czwarte, a **Robert Bęben** dziesiąte. **Maciej Rzepka** po poważnej awarii roweru zmuszony był niestety wycofać się z wyścigu. Impreza niedzielna zamknęła tegoroczny sezon przełajowy. Otwarcie sezonu szosowego nastąpi tradycyjnie w Sobótce już pod koniec marca.

Halowa konfrontacja

Z udziałem 16 zespołów piłkarskich w minioną sobotę odbył się turniej ośmioosobowych drużyn reprezentujących oddziały górnicze kopalni „Polkowice-Sieroszowice”. Los tak pokierował tym turniejem, że w walce o trzecie miejsce spotkały się dwa ze-

spoly „sieroszowickie”. W rezultacie oddział G-51 pokonał 4:1 drużynę Z-51. W finale takim samym wynikiem drużyna Z-20 zwyciężyła Z-21. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano **Arkadiusza Sokołowskiego** z oddziału Z-20.



W bezpośredniej konfrontacji halowych piłkarzy lepszymi okazali się polkowiczanie.

trudno sporządzić jakiegokolwiek bilans. Wśród kontrolowanych dokumentów komisja nie dopatryła się planu pracy 1996 roku, bez którego trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek działalność.

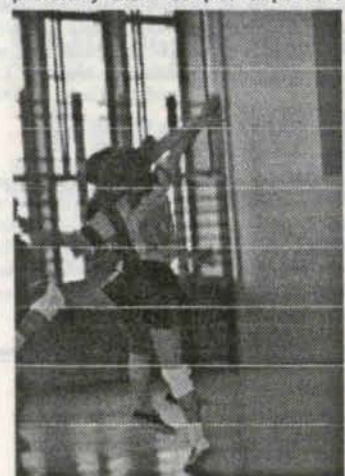
To tylko niektóre pozycje z 13-punktowego sprawozdania komisji rewizyjnej, przyjętego przez Walne Zebranie Sprawozdawcze i bez opracowania których trudno myśleć o normalnej działalności miejscowego klubu sportowego.

Myślę, że sprawozdanie komisji rewizyjnej powinno być potraktowane przez członków zarządu klubu, jak i jego dyrekcję, jako lektura obowiązkowa, dzięki której należałoby jak najszybciej naprawić zaległości, co niewątpliwie poprawi wszystkim dobre samopoczucie, a przede wszystkim umożliwi prawidłową działalność klubu ku zadowoleniu wszystkich z nim związanych.

sport • sport • sport • sport • sport • sport

Gminny turniej

W ramach programu sportowo-rekreacyjnego Związku Gmin „Zagłębia Miedziowego” w Chocianowie zainauguowana została w ubiegły czwartek liga piłki ręcznej. W turnieju uczestniczyło pięć dziewczęcych drużyn szkół podstawowych reprezentujących gminy Gaworzyc, Grębocice, Radwanice, Chocianów, Przemków i Polkowice. W pierwszej grupie zwycięstwo odniosły dziewczęta z Gaworzyc, które pokonały 12:9 zespół Grębocic.



Na zdjęciu fragment spotkania piłkarek ręcznych Polkowic i Chocianowa.

W drugiej natomiast padły następujące rezultaty. Chocianów - Przemków 25:7, Polkowice - Przemków 36:2 i Polkowice - Chocianów 13:10. Polkowice reprezentowane były przez młode szczypiornistki Stowarzyszenia Sympatyków Piłki Ręcznej „Czesław”.

25 lutego w DK Jowisz w Gaworzycach odbył się turniej szachowy młodzieży szkolnej o mistrzostwo Związku Gmin Zagłębia Miedziowego na rok 1996. Wśród dziewcząt triumfowała **Iwona Bertakowska** z Gaworzyc, która zgromadziła 7 punktów. Kolejną miejsca zajęły Edyta Orłowska (Przemków), Aneta Korściel (Gaworzyc), Anna Gela (Kotla) i Magda Rydzik (Gaworzyc). Spośród chłopców najlepszym okazał się **Bartosz Orłowski** przed Piotrem, Przemysławem i Mariuszem Dryjami - wszyscy z Przemkwa. Piąte miejsce przypadło Krzysztofowi Plucienikowi z Gaworzyc, a szóste Przemysławowi Miśkowi z Polkowic. Zespołowo zwyciężyła reprezentacja gminy Przemków (59 pkt.) wyprzedzając gminę Gaworzyc (47) i Polkowice (26). Puchary i nagrody dla zwycięzców ufundował Związek Gmin Zagłębia Miedziowego.

Zgoda na podobną funkcję

Nowym prezesem Okręgowego Związku Kolarskiego został były pięciokrotny mistrz Polski w kolarstwie szosowym **Franciszek Chyła**, przedstawiciel legnickiego „Legrolu”. Wyboru tego dokonano podczas niedawnego Walnego Zgromadzenia. W 9-osobowym składzie Zarządu znalazło się tylko dwóch przedstawicieli

polkowieckiego środowiska kolarskiego; **Wacław Zgoda**, któremu zaproponowano podobną funkcję, jak w poprzedniej kadencji oraz **Bogdan Rzepka**. Honorowym prezesem OZKol. został **Bolesław Brygider**, a przewodniczącym komisji rewizyjnej **Zdzisław Żukowski**. Szerzej o tym wydarzeniu w następnym numerze.

Przy pingpongowym stole

W Strzelinie z udziałem ponad 60 zawodników odbył się w minioną niedzielę strefowy turniej Przeglądu Sportowego w tenisie stołowym w kategorii żaków i młodzików. Niestety, nikt z reprezentacji Górnika Polkowice nie awansował do dalszych gier. Nasi zawodnicy ostatecznie zajęli następujące miejsca. W „żakach” **Justyna Kaczor** była czwarta, natomiast **Monika Lesińska** siódma. Wśród chłopców **Bartłomiej Dzieba** był piąty, a **Paweł Lopko** siódmy. W „młodzikach” **Marta Miś** sklasyfikowana została na dziewiątym, a **Bartłomiej Klonowski** na piątym miejscu.

Drugoligowy zespół Górnika Polkowice, tym razem na wyjeź-

dzie, pokonał wrocławską Burzę 7:3. Punkty zdobyli **Leszek Gołiński** i **Arkadiusz Mularczyk** po 2,5 oraz **Grzegorz Sorokopas** 1,5 i **Stawomir Słowiński** 0,5 pkt. Po tej kolejce w tabeli nadal na prowadzeniu Odra Księżynice przed Nordisem Zielona Góra i Górnikiem Polkowice, który ma trzy punkty straty do wicelidera.

W najbliższą sobotę kolejne emocje. O godzinie 9⁰⁰ w Zespole Szkół rozpocznie się turniej szkół podstawowych, a w niedzielę o godzinie 10⁰⁰ nowa edycja wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów i kadetów. Startuje cała czołówka Górnika Polkowice.

Udany rewanż

Pełna koncentracja i wola walki sprawiły, że piłkarze polkowieckiego „Curpum” grający w ekstraklasie halowej piłki nożnej przywieźli z Sosnowca cenne trzy punkty. W minioną niedzielę podejmowani byli przez tamtejszy „Irex”, z którym w pierwszym spotkaniu zremisowali 3:3, wygrywając w rewanżu 2:1. Wszy-

sko wskazuje na to, że po reorganizacji, która szykuje się w PZPN, nasz zespół awansuje do dziesięciu najlepszych drużyn w kraju tworząc krajową ekstraklasę piłkarskich piątek. Tymczasem w tabeli zajmuje piąte miejsce, co daje mu utrzymanie w pierwszej lidze. Gratulujemy!

Pierwsze szachowe

Bez udziału reprezentantów polkowieckiej „trójki” oraz szkół z Jędrzychowa i Suchej Górnicy w ubiegłą sobotę odbyły się pierwsze drużynowe mistrzostwa Polkowic w szachach. W imprezie startowały czteroosobowe zespoły mieszane. W wyniku kilkogodzinnej rywalizacji zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna SP-2 w składzie: Katarzyna Sorbian, Magdalena Kurzepa, Maciej Boroń i Krzysztof Michalak. Drugie miejsce drużynowo wywalczyła reprezentacja SP-1 z Marzeną Margol, Joanną Sobczyk, Rafałem Bielakiem i Przemysławem Miśkiem, który zwyciężył w klasyfikacji

indywidualnej. Trzecie miejsce przypadło SP-4 w składzie: Martyna Nowakowska, Magda Łakoma, Rafał Dudycz oraz Grzegorz Huzarski. Sebastian Kania z SP-1 podzielił pierwsze miejsce z P. Miśkiem, a Łukasz Bronowicki z SP-4 zajął miejsce drugie. Najmłodszym uczestnikiem mistrzostw był pierwszoklasista **Krzystian Munia** z SP-4, który zajął ostatecznie piąte miejsce.

Zwycięska drużyna reprezentować będzie Polkowice podczas wojewódzkiego turnieju, który odbędzie się w Legnicy w dniach 25-26 marca.

Sprawiedliwy remis

Tydzień temu w trudnych warunkach zimowych piłkarze trzecioligowego Górnika Polkowice rozegrali sparingowy mecz z Piastem Iłowa. Mecz stojący na niezłym, wyrównanym poziomie zakończył się remisem 1:1. Bramkę dla Górnika zdobył **Miroslaw Prokop**. Nasz zespół wystąpił w składzie: Poczta,

Radliński, Żmijowski (Hańcyn), Małowski, Rybitwa, Hentze, Bugaj (Diaczenko), Zaraza, Uss, Prokop, Kłosiński (Szczepaniak). W najbliższą sobotę w kolejnym sparingowym meczu Górnik zmierzy się z jaworską Kuźnią. Początek spotkania o godzinie 12⁰⁰.

Wokół królowej sportu

24 lutego w Wałbrzychu z udziałem blisko 1200 uczestników odbyły się lekkoatletyczne halowe mistrzostwa Dolnego Śląska. Bardzo dobrze zaprezentowali się tam podopieczni pary trenerów — Dorota Kolodziejczyk i Robert Pierzchała. Tytułu wicemistrzowskie wywalczyli: **Tomasz Kasperski** w pchnięciu kulą (wynikiem 11,54 m) oraz **Ewelina Ostrowska** na dystansie 300 metrów (z czasem 49,98). Dalsze miejsca w pchnięciu kulą zajęli:

- | | |
|-------------------------|------------------------|
| 5. Marek Czarnik | - 10,95 m (r. życiowy) |
| 6. Anna Jantos | - 9,97 m |
| 7. Radosław Duszkiewicz | - 10,28 m (r. życiowy) |
| 9. Ewelina Pilichowska | - 8,86 m |

I wreszcie miejsce szóste Lucjana Zdobylaka na dystansie 1000 metrów z czasem 3,12. Warto nadmienić, że w każdej konkurencji startowało blisko 50 zawodników. Tym większy sukces naszych młodych lekkoatletów. Do Spały wyjeżdża nasz znakomity oszczepnik Rajmund Kótko ze swoim trenerem Robertem Pierzchałą. Przebywać tam będą od 4 marca na zgrupowaniu kadry narodowej.

Piłkarskie dziewczyny

Dziewczęta nie chcąc pozostawać w cieniu swoich kolegów postanowiły zmierzyć się między sobą w typowej dla mężczyzn dyscyplinie - piłce nożnej. W przeddzień Dnia Kobiet, 7 marca w Suchej Górnicy odbędzie się turniej piłki nożnej drużyn szkół podstawowych. Natomiast 8 marca

w Zespole Szkół rozegrane zostaną I mistrzostwa szkół podstawowych (początek o godzinie 10.00). Sądząc po bojowych nastrojach w drużynach, zapowiada się niezwykle widowisko.

Strona sportowa pod redakcją
Andrzeja Lech - tel. 48-12-90

HOROSKOP

BARAN

Staniesz teraz przed trudnym wyborem. Od niego zależy Twoja najbliższa przyszłość. Zanim podejmiesz decyzję rozważ dokładnie wszystkie możliwości. Potem nie będziesz mógł się wycofać. Pod koniec tygodnia dostaniesz miłą wiadomość. Jeśli zależy Ci na podtrzymaniu kontaktu, odpowiedz jak najszybciej.

BYK

Ostatnie dni były dla Ciebie dość stresujące, dlatego koniecznie wypocznij. Krótki wypad w góry dobrze by Ci teraz zrobił. Jeśli nie możesz wyjechać, zacznij uprawiać jakiś sport. Od wtorku spodziewaj się zmian w pracy. Jeśli pokażesz na co Cię stać możesz wiele zyskać. Zadbaj teraz o swoje zdrowie, zmień dietę.

BLIŹNIĘTA

Zanim zechcesz przeprowadzić swój plan porozmawiaj z partnerem. Dobry tydzień na konkretyzowanie planów pod warunkiem, że pójdziesz na kompromis. To Ci się opłaci. W sobotę spodziewaj się wizyty kogoś z rodziny. Spotkanie minie w przyjaznej atmosferze jeśli ograniczysz używki, zwłaszcza alkohol.

RAK

Jeśli dokuczają Ci teraz jakieś dolegliwości idź jak najszybciej do lekarza. Zrób wszystkie badania i zadbaj o dietę. Miły tydzień jeśli chodzi o sprawy domowe. Uda Ci się doprowadzić do spotkania, które może spowodować pewne zamieszanie, ale okaże się bardzo ważne dla Twoich bliskich. Ogranicz palenie papierosów.

LEW

Natłok spraw domowych nie pozwoli Ci teraz na lenistwo. Ale już za kilka dni wszystko wróci do normy i odetchniesz z ulgą. Nastrój możesz poprawić sobie np. wizytą w sklepie. Zadbaj również o dobre układy w pracy. Nie daj się wciągnąć w żadne spory i intrzygi. To Ciebie nie dotyczy, masz co robić.

PANNA

Udało Ci się dojść do porozumienia z partnerem, więc nie szukaj dziury w całym. Przed Tobą pracowity tydzień i zachowaj energię na sprawy zawodowe. Zmiany jakie mogą nastąpić nie będą dla Ciebie korzystne. Możesz jeszcze powstrzymać bieg wydarzeń, ale wiązać się to może z koniecznością dłuższego wyjazdu.

WAGA

Wspaniały tydzień na spotkania i planowanie najbliższej przyszłości. Pojawia się jakieś propozycje, ale nie działaj zbyt szybko. Zachowaj dystans i dokładnie rozważaj każdą sytuację. Porozmawiaj z Bykiem, on może Ci pomóc. Od piątku mogą pojawić się bóle głowy. Zamiast tabletek — wycieczka na spacer.

SKORPION

Uważaj na kogoś z Twojego najbliższego otoczenia. On chce Ci zaszkodzić i poróżnić z partnerem. Jeśli wiesz czego chcesz nie pozwól innym wpływać na siebie. Szczerza rozmowa powinna wszystko wyjaśnić i doprowadzić do zgody. Unikaj jednak pozornych kompromisów, cała sprawa może wkrótce wrócić.

STRZELEC

Jesteś na najlepszej drodze do osiągnięcia dużych sukcesów. Twoje starania i poświęcenie zostaną wreszcie wynagrodzone. Wykorzystaj sytuację i załatw ważne dla Ciebie sprawy. We wtorek możesz spotkać kogoś z Twojej przeszłości. Będzie mieć dla Ciebie propozycję. Gra warta jest zachodu, więc działaj.

KOZIOROŻEC

Spokojny, a nawet bardzo udany tydzień. Odrzuć wszelkie zmartwienia i skoncentruj się na tym, co chcesz zrobić. Wiele spraw rozstrzygnie się teraz niemal samoistnie i z korzyścią dla Ciebie. Najgorzej minęło i rozpoczyna się dobry okres w twoim życiu. Wykorzystaj go dobrze, możesz liczyć na partnera.

WODNIK

Tydzień trochę dobry trochę zły. Na początku spotkać Cię mogą jakieś problemy w pracy. Jeśli postarasz się, już w piątek zapomnisz o całej sprawie. Wyciągnij wnioski z tej lekcji, by w przyszłości nie popełniać podobnych błędów. Za to koniec tygodnia będzie bardzo udany. Łatwo nadrobisz wszystkie straty.

RYBY

Twoje wysiłki by zwrócić na siebie uwagę mogą Cię teraz drogo kosztować. Nic na siłę, pozostaw sprawę własnemu biegowi, a już za kilka dni wszystko dobrze się skończy. Zadbaj lepiej o miły nastrój w domu. Poświęć więcej czasu Twoim bliskim, a zobaczysz, że było warto. Twój partner może czuć się samotny.

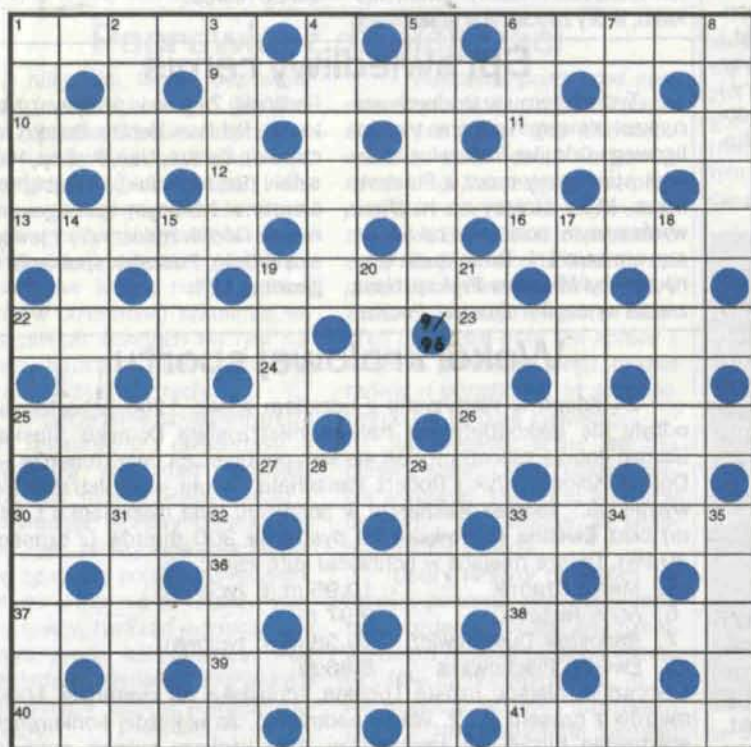
Krzyżówka 9/96

POZIOMO:

- bije damę
- rodnik węglowodorowy, np. metal
- jedna z gwiazd
- teren, obszar działania
- filozof z Miletu
- brak mądrości
- miasto nad Notecią
- rodzaj cukierka
- znak Zodiaku
- duża muszla
- na tace
- Yeti lub ekler
- chata
- wynik dzielenia
- nad okiem
- sufit
- organizacja Kotańskiego
- miejsowość w Beskidzie
- kolega Lolka
- termin brydżowy
- rodzaj binokli
- „darcie” ziemi
- biały w kinie

PIONOWO:

- Smok z Komodo
- do wlewania cieczy
- taniec
- rzeka, potok
- starosłowiańska świątynia na Rugii
- promieniotwórczy pierwiastek
- arabski król
- pod Warszawą z ośrodkiem dla ociemniałych
- człowiek butny
- dawniej oświetlało
- rzeka w Ameryce Płd.
- znak przedłużający trwanie nuty
- targowisko
- wyrasta z barku
- marka telewizorów
- kłótnia, niesnaski
- imię żeńskie
- zjazd biskupów
- do pisania na tabliczce
- piquantne ogórki konserwowe
- stan w USA
- wyciąg z ziół
- Kinga z TVP



Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przelać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 14 marca 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest nagroda niespodzianka.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowskiej 7/96. POZIOMO: bigos, baran, eskorta, ranek, rebus, tatarak, koksa, aorta, śruta, Kraków, gambit, lbiza, świnka, wianek, tarka, gagat, Raksa, apanaże, bemol, nerka, inkaust, agora, Alamo. PIONOWO: berek, ganek, sekta, skuter, Ararat, barka, rober, nisza, oprawca, sekunda, odmiana, triceps, świat, umiar, agawa, Alaska, krakus, gąbka, gumno, talia, renta, kobra, Amado.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 7/96 wylosował Mieczysław Biedrzycki zam. przy ul. Ociosowej w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nacz.), Piotr Krażewski, Andrzej Lech (tel. 481290), Urszula Romaniuk-Kowalska Stale współpracują: Jolanta Szpiłska. Skład komputerowy: własny. Druk: ATP... Lubin, tel. 076 441297.